

acc 25
40925
5

Niżej podpisany przedkłada w załączeniu krótki opis tego, co się obecnie dzieje na pograniczu Górnego Śląska, podany na jego prośbę przez p. Józefa Swiderskiego poważnego i na szacunek zasługującego obywatela, który każdej chwili, jeżeli zajdzie potrzeba, może dać odnośnym władzom jaknajszczegółowsze wyjaśnienia, z powołaniem się na wiarygodne osoby w Zagłębiu Dąbrowskiem i na Śląsku Górnym.

Jestem najmocniej przekonany, iż skłonięnie przeze mnie p. Swiderskiego do napisania przedłożonego opisu i dania go do kompetentnej oceny, na moją odpowiedzialność, miarodajnym czynnikiem naszej administracji Państwowej, odniesie pożądaną skutek. Należyte i najrychlejsze wglądnięcie w sprawę ochrony naszych granic przed przemytnictwem, odda napewno naszej Ojczyźnie niepoślednio wielką przysługę i ochroni ją przed wyrafinowanym wygładzaniem przez naszych największych wrogów tak zewnętrznych, jak wewnętrznych.

Kiedy musimy walczyć krwawo o każdą piędź, by wywalczyć dla naszej Ojczyzny, dla naszego Państwa niezawisłość i wolność, niechże nasz Rząd zatroszczy się poważniej o swych obywateli i nie pozwoli ich wygładzać przez wrogów zewnętrznych i ERZEB ZDEMORALIZOWANE JEDNOSTKI WSROD POLAKOW.

Jeżeli całe tysiące szlachetnych i czystych jednostek poświęca swe życie za wolność Ojczyzny, znajdzie się napewno i cała rzesza takich ludzi, którzy z niezbrukanymi rękami obskują i spowodują swemi poczynaniami i pracą dobrobyt całego Narodu Polskiego.

UrządNIK Pocztowej Kasy Oszczędności

Rudolf Porek

PILSUDSKI INSTITUTE ARCHIVES New York

GENERALNA DOWODZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. 40925 dnia 12/VII 1920
załącz. Wydział

Warszawa, dnia 10. lipca 1920 r.

PILSUDSKI INSTITUTE ARCHIVES New York

W Katowicach, przed dworcem kolejowym, po przybyciu każdego pociągu z Sosnowca zauważyć można tysiące żydziaków gromadzących się na placu przed dworcem. Na zapytanie skierowane do dyrektora poznańskiego banku w Katowicach o przyczynę takiego zbiegowiska, tenże objaśnił, że są to dezertery z Polski, oczekujący przyjazdu swoich krewnych i przyjaciół, — zaiste dziwić się wypada, że władze graniczne w takiej poważnej chwili niebezpieczeństwa naszej Ojczyzny z łaskawością wydają przepustki każdemu żydowi, który naturalnie o wszystkim, co się u nas dzieje, komunikują swoim przyjacielem Niemcom, a ci ~~wia~~ dalej via Berlin do Sowdepji.

Na drodze do Będzina, kopalni Wojkowic i pomiędzy Czeladzią i Sosnowcem, to jest nad samym pasem granicznym, mimowolnie wpadają w oko setki pasącej się trzody chlewnej i bydła. Będzin i Sosnowiec, jak się dowiedziało od miejscowych ludzi, zajmujących społeczne stanowiska, są to dwa ostatnie etapy, do których z całej Polski gromadzi się bydło i nierogaciznę, a następnie partjami przed wieczorem wysyła się na paszę nad sam kordon, by o zmierzchu przeprowadzić najswobodniej całą partję do Prus. Oburzenie miejscowej inteligencji nie ma granic na nieudolność władz w tej sprawie. Miejscowe pismo ISKRA, wychodzące w Sosnowcu, w jednym z numerów z zeszłego tygodnia błaga Rząd Polski o ratunek i zastosowanie kary śmierci na szmuklerów.

Kilka tygodni temu Pan Minister Spraw Wewnętrznych Wojciechowski urządził wraz z policją miejscową pewnej nocy obławę na szmuklerów, na szosie między Będzinem a Czeladzią, rezultatem czego było skonfiskowanie kilkuset pudów słoniny i. t. d. Zdawało by się, że przekonawszy się o takim stanie rzeczy, Pan Wojciechowski przedsięwziął środki, celem wykorzenia zła, niestety _nie_ nie zostało zrobione do dnia dzisiejszego i przemycanie potajemne trzody chlewnej i bydła zwiększa się z każdym dniem w zagrażający sposób.

Księża z Czeladzi, z którymi miałem sposobność rozmawiać w sprawie plebiscytu na Śląsku, wypowiadają opinię, że plebiscyt na Górnym Śląsku może wypaść na naszą niekorzyść, albowiem Niemcy, korzystając z naszego niedokęstwa w każdym niemal piśmie wytykają nasze opłakane stosunki ekonomiczne, zapowietwo, paskarstwo i. t. d., a wzamian wychwalają dobrobyt i taniość produktów na Śląsku.